

## Argumenty i kontrargumenty bohaterów *Antygony*

W podanych dialogach *Antygony* zaznacz różnymi kolorami i ponumeruj argumenty, którymi posługują się poszczególni bohaterowie, by bronić swoich racji. Podkreśl wyrażenia, które uznasz za najistotniejsze w toczonych sporach.

### FRAGMENT 1.

**ISMENA**

Zważ więc, że teraz i my pozostałe  
Zginie my marne, jeżeli wbrew prawu  
Złaniemy wolę i rozkaz tyrana.  
Baczyc to trzeba, że my przecie słabe,  
Do walk z męczyzną niezdolne niewiasty;  
Ze nam ulegać silniejszemu należy,  
Tych słuchać, nawet i sroższych rozkazów;  
Ja więc, błagając o wyrozumienie  
Zmarłych, że muszę tak ulec przemocy,  
Posłuszna będę władcom tego świata,  
Bo próżny opór urąga rozwadze.

**ANTYGONA**

Pogrzebię sama, potem zginę z chlubą.  
Niechaj się zbratam z moim kochanym w  
śmierci  
Po świętej zbrodni; a dłużej mi zmarłym  
Miłą być trzeba, niż ziemi mieszkańcom,  
Bo tam zostanę na wieki; tymczasem  
Ty tu znieważaj święte prawa bogów.

**ISMENA**

Ja nie znieważam ich, nie będąc w mocy  
Działać na przekór stanowieniom władców.

### FRAGMENT 2.

**KREON**

Trudno jest duszę przeniknąć człowieka,  
Jego zamysły i pragnienia, zanim

On ich na szerszym nie odsłoni polu.

Ja tedy władcę, co by, rządząc miastem,  
Wnet się najlepszych nie imał zamysłów  
I śmiało woli swej nie śmiał ujawnić,  
Za najgorszego uważałbym pana.

A gdyby wyżej nad dobro publiczne  
Kładł zysk przyjaciół, za nic bym go wazył.  
[...]

I nie milczałbym, klnę się na Jowisza  
Wszelchwidzącego, gdybym spostrzegł zgubę  
Zamiast zbawienia krocząca ku miastu.

Nigdy też wroga nie chciałbym ojczyzny  
Mieć przyjaciелеm, o tym przeświadczony,  
Że nasze szczęście w szczęściu miasta leży,  
I jego dobro przyjaciół ma rać.

Przez te zasady podnoszę to miasto  
I tym zasadom wierny obwieściłem  
Ukaz ostatni na Edypa synów.

**ANTYGONA**

Przecież nie Jowisz obwieścił to prawo,  
Ni wola Diki podziemnych bóstw siostry,  
Taka ród ludzki związała ustawą.

A nie mniemałam, by ukaz twój ostry  
Tyle miał wagi i siły w człowieku,  
Aby mógł łamać święte prawa boże,

Które są wieczne i trwają od wieku,  
Że ich początku nikt zbadać nie może.  
Ja więc nie chciałam ulęknąć się czelaka  
I za złamanie praw tych kiedyś bogom

Zdawać tam sprawę. Bom śmierci ja pewna  
Nawet bez twego ukazu. [...]

Czcie swe rodzeństwo nie przynosi wstydu.

**KREON**

Nic był ci bratem ten, co poległ drugi?

**ANTYGONA**

Z jednego ojca i matki zrodzonym.

**KREON**

Czemuż więc niesiesz cześć, co jemu wstrętna?

**ANTYGONA**

Zmarły nie rzucił mi skargi tej w oczy.

**KREON**

Jeśli na równi z nim uczcisz złoczyńcę?

**ANTYGONA**

Nie jak niewolnik, lecz jak brat on zginął.

**KREON**

On, co pustoszył kraj, gdy tamten bronił?

**ANTYGONA**

A jednak Hades pożąda praw równych.

**KREON**

Dzielennu równość ze złym nie przystoi.

**ANTYGONA**

Któż wie, czy takie wśród zmarłych są prawa?

**KREON**

Wróg i po śmierci nie stanie się miłym.

**ANTYGONA**

Współkochoć przyszląm, nie

współmienawidzić.